

Alejandro Diez Macho M.S.C., *Indisolubilidad del matrimonio y divorcio en la Biblia. La sexualidad en la Biblia* (Ediciones Fe Catholica) Madrid 1978, stron 346.

Problem nierozzerwalności małżeństwa rozpatrują obecnie specjaliści różnych gałęzi wiedzy. Również z punktu widzenia teologicznego rozważa się to zagadnienie w kontekście prawnym, religijnoetycznym, a nawet ścisłej dogmatyki. Cóż dopiero mówić o Biblii, której wypowiedzi na ten temat stanowią przecież podstawę dla wielu tych dyscyplin.

Tak w tekstach Starego Testamentu, jak i Nowego znajdujemy liczne wypowiedzi o małżeństwie. Niektóre z nich są przedmiotem odwiecznych dyskusji i analiz filologiczno-egzegetycznych. A. Diez Macho zdaje się więc trudzić niepotrzebnie, gdy na nowo usiłuje rozpatrywać kwestię nierozzerwalności małżeństwa w oparciu o analizy tekstów biblijnych. Obawy te okażą się bezpodstawne, gdy się zważy, że autor niniejszej rozprawy jest znanym w świecie specjalistą do badań nad literaturą międzytestamentalną i pierwszych wieków chrześcijaństwa, szczególnie targumów oraz pism judaistycznych tego okresu, a także żydowskiego talmudu. Można przeto mieć nadzieję, że uczony tej miary, twierdzenia wynikające z analiz egzegetycznych popierać może wypowiedziami pochodzącymi właśnie z literatury pozabiblijnej czasowo bliskiej tej właśnie literaturze.

Jak sam autor wyznaje na wstępie, studium nad zagadnieniem nierozzerwalności małżeństwa według Biblii powstawało przez czas stosunkowo długi; niektóre jego części publikowane były w różnych artykułach, lub wygłaszane w formie referatów. W książce którą omawiamy, znalazły te prace odpowiednie miejsce po solidnym ich przejrzaniu i uzupełnieniu.

Rozprawa Diez Macho składa się z czterech części. W pierwszej autor omówił problem nierozzerwalności małżeństwa w ogólności. Swe poszukiwania rozpoczął od analizy wypowiedzi zawartej w Mt 19, 3 (par. Mk 10, 2). Właśnie ten logion i jego kontekst pozwala poznać przekonania ówczesnych na temat nierozzerwalności małżeństwa i praktykę życiową w tej dziedzinie. Zwrócił przy tym uwagę na interpretację halachiczną Pwt 24, 1. Ten tekst jest przedmiotem rozważań i dyskusji Jezusa z faryzeuszami. Rozumienie tego tekstu uzależnia się od zrozumienia wypowiedzi zawartej w Rdz 1, 27, gdzie czytamy, że tylko jeden mężczyzna i jedna kobieta stanowią małżeństwo, oraz w

Rdz 2, 24, gdzie znów czytamy, że męczyzna złączy się z kobietą (w 1. pojed.), aby tych dwoje, (i tylko dwoje) mogło stanowić jedno ciało. Taka też jest nauka Jezusa: małżeństwo ma być nierozzerwalne, i to z woli Stwórcy każde małżeństwo, nie tylko izraelskie. Powstaje jednak pytanie, czy takie stanowisko jest ideałem, do którego należy dążyć, (tenminus ad quem), czy też tak ma być zawsze. Nad tym zagadnieniem zastanawia się Diez Macho w świetle egzegezy tekstu Mt 5, 32. Wbrew opiniom szeregu egzegetów, właśnie w oparciu o znane autorowi omawianego dzieła sposoby mówienia żydowskiego i arabskiego nie można upatrywać w tekście Mateuszowym odstępstwa od jednoznacznej myśli Jezusowej w tej sprawie, chociaż przyznać trzeba, że klauzula *parektos logou porneias* nie zawierała się w logionie Jezusowym na temat małżeństwa. O tym, że nie przypisywano Jezusowi nauki o możliwości rozwiązywania małżeństwa i głoszenia jego charakteru monogamicznego jako ideału, świadczy dobitnie wypowiedź Pawła, który choć faryzeusz, nie zawahał się powiedzieć: „Tym zaś, którzy są już związani małżeństwem, przykazuję nie ja, lecz Pan (tj. Jezus Chrystus): niech żona nie rozłącza się z mężem (1 Kor 7, 10). Klauzula Mateuszowa została według Diez Macho przez autora pierwszej Ewangelii sformułowana dlatego, że w pierwotnym Kościele znaleźli się przede wszystkim ludzie pochodzący z pogaństwa, wśród których znane były małżeństwa zawierane między bliskimi krewnymi. Taka praktyka była również rozpowszechniona wśród żydów, choć przepisy Tory były w tym względzie jasne (Kpł 18, 6—18; 20, 19). Prawdopodobnie liczne były przypadki, że i chrześcijanie zawierali małżeństwa, które nie mogły być uznane za prawdziwe małżeństwa. Dlatego Mateusz, adresujący swe dzieło do środowisk chrześcijańskich, wśród których takowe błędy szerzyły się, wprowadził do logionu Jezusowego klauzulę wyjaśniającą. Długi wywód poświęcony zagadnieniu klauzul Diez Macho umieścił w trzeciej części swego dzieła (str. 201—251). Analiza tekstu Mateuszowego stanowi odpowiedź na różne pytania, jakie stawiano dawniej i jakie stawia się obecnie w kwestii nierozzerwalności małżeństwa. Autor rozprawy przytoczył wiele tego rodzaju pytań i prób odpowiedzi na nie. Zauważył przy tym, że zróżnicowane poglądy w tej materii mają przyczynę w fakcie, iż liczne jednostki cierpią z powodu zdawałoby się mogło, nieprzejednanego stanowiska Kościoła katolickiego; nie są one jednak spowodowane z winy tegoż Kościoła. Przedstawił także odmienne stanowisko Kościoła wschodniego i Kościołów protestanckich, które biorą za podstawę uzasadniającą rozwody klauzulę Mateuszową. Aby zorientować czytelnika w powadze zagadnienia autor opracowania przedstawił stanowisko Kościoła w różnych okresach historii. Nie pominął też omówienia oficjalnej ich egzegezy wyrażonej w normach prawnych zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego, a nawet negatywnej wypowiedzi episkopatu Hiszpanii w związku ze zbyt laksystycznymi poglądami głoszonymi przez teologów na temat tzw. małżeństw ważnych, chociaż nie sakramentalnie zawartych.

Z powyższego przeglądu treści pierwszej części dzieła zorientować się można, że stanowi ona pewnego rodzaju wstęp do zagadnień związanych z nierozzerwalnością małżeństwa w ogóle. W częściach następnych autor omawia już zagadnienia szczegółowe. W części drugiej zostały przedstawione problemy małżeństwa, poligamii i rozwo-

dów w judaizmie starożytnym, a szczególnie w czasach Chrystusa. Autor rozprawy okazał się tutaj znakomitym znawcą interpretacji żydowskich tekstów. Najprzód omówił on problem koncepcji małżeństwa żydowskiego, oraz przepisy, które regulowały obrzęd zawierania małżeństwa. Zwrócił on uwagę na niezmiernie ważny czynnik, jakim jest charakter sakralny małżeństwa i to nie tylko z racji analogii, jaką stanowi relacja człowieka do Boga, ale także z racji samego małżeństwa, któremu przypisuje się wysoką rangę społeczną. Problem monogamicznego małżeństwa w Starym Testamencie jest złożony. Tradycja jahwistyczna i kapłańska preferuje małżeństwo monogamiczne. Pod wpływem praktyki u narodów sąsiadujących z Izraelem dochodzi do głosu poligamia, która uzasadniana była potrzebami posiadania wielkiej rodziny. Różne były wszakże formy tej praktyki: uznawano praktykę posiadania jednej żony obok której znajdowały się nałożnice, często niewolnice żony, i dlatego ich dzieci przypisywano żonie. Były też tolerowane dwie, lub więcej żon, a obok nich nałożnice. Rozwiązywanie problemów wynikających z posiadania większej ilości kobiet a w związku z tym i większego potomstwa oraz praw dziedziczenia regulowały przepisy, zwyczaje i pouczenia rabinów. A zwyczajów tych i w związku z tym i rabinackich sentencji na ten temat było wiele i to często ze sobą nie zgodnych. Na podkreślenie zasługuje wszakże to, że monogamia zawsze uznawana była za małżeństwo idealne, i takie małżeństwo było symbolem łączności Jahwe z Izraelem. Zawsze też, mimo szerokiej praktyki poligamii, podkreślano konieczność powrotu do monogamii, jako jedynie właściwej.

Złożony problem stanowi również możliwość rozwodów wśród żydów. Świadczy o tym chociażby dyskusja Jezusa z faryzeuszami (Mt 19, 2—9) w której Mistrz z Nazaretu przeciwstawia się stanowczo zakorzenionym zwyczajom w tym względzie. O braku powszechnego przekonania na temat możliwości rozwodów świadczy już, mocno i jednoznacznie sformułowana, wypowiedź pochodząca z V w. prz. Chr., zawierająca się w prorocत्वie Malachiasza (2, 10—16). Autor rozprawy wskazał na jej walor i w związku z tym na tendencje Izraela zmierzające do przywrócenia zasad wynikających z polecenia zawartego w Rdz 2, 24. Wypowiedź Malachiasza ma swój szeroki kontekst w przekładach Biblii hebrajskiej na język grecki a także w tekstach pozabiblijnych (por. str. 151 n.). Prawo zawarte w Pwt 24, 1 uważane było za przywilej dany tylko narodowi izraelskiemu i nie odnosiło się ono do innych narodów (zob. str. 161). Powodem, który ułatwiał praktykę rozwodów w Izraelu była według Diez Macho, opierającego się na wypowiedziach mędrców żydowskich, możliwość „kupowania” kobiety która w ten sposób stawiała się własnością, podobną do nabywanego niewolnika (str. 162—165). Nie małe znaczenie miało również w tej praktyce przekonanie o niższej randze kobiety, mimo znanego przecież tekstu Rdz 2, 23. Te przekonania znalazły swe uzasadnienie w przypisywanej samemu Bogu kodyfikacji praktyki rozwodów w Pwt 24, 1—4. Wydaje się wszakże, że rozumienie tego tekstu było różne nawet u samego autora Pwt skoro mówi on np. o niemożliwości w określonych przypadkach odprawienia kobiety nawet przez całe życie (22, 19), zaś w pierwszych dziesiątkach lat chrześcijaństwa w łonie żydostwa dyskutowana była żywo kwestia nierozzerwalności małżeństwa, oraz za-

niechania praktyki rozwodów. Autor rozprawy podaje wielką ilość wypowiedzi na ten temat (str. 173—180). Mimo więc — zdawaćby się mogło — jednoznacznego tekstu Pwt na temat możliwości rozwodów, odnotować można w samym judaizmie istnienie przekonania, że rozwodów tych być nie powinno. Wprawdzie istnieje możliwość rozwodu, ale raczej nie należy z tej możliwości korzystać.

W części trzeciej pracy autor rozpatruje naukę zawartą w tekstach nowotestamentalnych o nierozzerwalności małżeństwa. Są nimi: Mt 5, 32; 19, 1—19; Mk 10, 1—12; Łk 16, 18 i 1 Kor 7, 10—11. Ich analiza dokonana w oparciu o najnowsze metody egzegetyczne pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że w nowotestamentalnej myśli teologicznej nie ma miejsca na dopuszczalność rozwodów. Wyjątek stanowią jedynie dwa przypadki. Jeden — przedstawiony przez Pawła — gdy jeden z małżonków nie chce przyjąć wiary w Chrystusa, oraz drugi — przedstawiony przez Mateusza — gdy zachodzi przypadek małżeństwa kazirodczego. Taki sens ma wyrażenie *porneia to jest zenut — erwa*. Co z kolei rozumiano przez małżeństwo kazirodcze w tym okresie, autor rozprawy stara się ustalić poprzez analizę biblijnych i pozabiblijnych wypowiedzi. Ponieważ nie było w tym względzie jednakowych poglądów, nic dziwnego, że i w późniejszym okresie historii Kościoła nie jednakowo interpretowano klauzule Mateuszowe.

Część czwarta rozprawy Diez Macho poświęcona została na omówienie problemu seksualizmu w Biblii. Syntetyczne ujęcie tego zagadnienia uważam za niezwykle trafne, chociaż nie wyczerpuje ono wszystkich spraw konkretnych, jakie są w Biblii omawiane bądź to gdy stanowią one relacje zdarzeń, bądź też gdy są to wypowiedzi pouczające, kwalifikujące, czy analizujące przykłady pozytywne, czy negatywne. W części tej, objętościowo nie wielkiej, znajdujemy niezmiernie wiele informacji, a interpretacje tekstów biblijnych przeprowadzone zostały w oparciu o dane niejako z pierwszej ręki. Autor rozprawy bowiem oparł swoje wywody o wypowiedzi pochodzące od autorów współczesnych wypowiedziom biblijnym, lub też im czasowo bliskie, zwłaszcza sentencje, czy opinie zawarte w talmudzie żydowskim. Dzięki tej metodzie interpretacyjnej stosowanej przez autora, wiele niejasnych pojęć biblijnych z dziedziny seksualizmu zostało nie tylko ustalonych ale i sprostowanych.

Bardzo cenne są w pracy Diez Macho przypisy. W nich znajdują się tłumaczone przez niego liczne teksty autorów starożytnych z kręgu żydowskiego. Przypisy te pozwalają również na zapoznanie się z szeregiem uczonych, zwłaszcza hiszpańskich, którzy zagadnienie małżeństwa i jego trwałości omawiali w oparciu o egzegezę tekstów biblijnych i dochodzili czasem do innych wniosków niż autor rozprawy.

Uważam, że praca A. Diez Macho doczeka się nie tylko licznych wydań na terenie Hiszpanii, ale zostanie przełożona na inne języki świata. Przyczyni się to z pewnością do sprostowania poglądów autorów biblijnych komentarzy naukowych i popularnych, a tym samym zdoła usunąć nieuzasadnione nadzieje innych rozwiązań problemów moralnych w materii seksu przez oficjalną naukę Kościoła.